



Ks. Konstanty Michalski
ur. 12. IV. 1879 r. — zm. 6. VIII. 1947 r.

Ks. ALEKSANDER USOWICZ CM

SAPIENTIA CHRISTIANA¹

Szkicując sylwetkę duchową Władysława Natansona, ks. Michalski napisał te słowa: „W gabinecie swym umieścił Natanson portret Clerka Maxwella na honorowym miejscu, umieścił go tak, by mógł każdej chwili wygodnie nań spojrzeć, bo Maxwell był mu i jako człowiek, i jako badacz najbliższym i najbardziej kochanym, chociaż nie należał już do świata żyjących”². Przy czytaniu tych słów mimo woli nasuwa się pytanie, dlaczego diecezja Śląska umieściła także na honorowym miejscu, bo w sercu swej diecezji, w swym Seminarium, portret ks. Michalskiego.

SYN ZIEMI ŚLĄSKIEJ

Można oczywiście odpowiedzieć na to pytanie po prostu: Motywem tego faktu było to, że ks. Michalski pochodził z Ziemi Śląskiej. Urodził się w Małej Dąbrówce w pobliżu Katowic. Chrzest św. otrzymał w kościele św. Szczepana w Bogucicach, a najmłodsze swe lata spędził w Siemianowicach. W Siemianowicach także przerobił pierwszą klasę gimnazjalną przy pomocy młodego kapłana, później wybitnego duszpasterza śląskiego, ks. Jana Kapicy. W latach swej profesury współpracował z innym znanym kapłanem śląskim, ks. Emilem Szramkiem i brał udział w organizowaniu wydawnictw śląskich w ramach Polskiej Akademii Umiejętności. Jako kurator opiekował się przez długie lata związkami akademików górnoślązaków „Silesia”³. A przede wszystkim wykladał przez długie lata na U. J., kształcąc i przepajając swym duchem liczne pokolenia kapłanów śląskich.

Śląskie pochodzenie ks. Michalskiego odbiło się na jego usposobieniu i charakterze. Zawsze odznaczał się pracowitością, cierpliwym i wytrwałym pokonywaniem przeszkód, nieustępliwym dążeniem do wytknięcia tego celu. Po otrzymaniu pracy licencjackiej w Lowanium zanotował: „Ja otrzymałem Macha — rzecz trudna, ale właśnie dlatego jestem zadowolony, że się trzeba będzie łamać z trudnościami”⁴.

¹ Referat wygłoszony dnia 16 lutego 1969 r. w auli Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego na Akademii w Krakowie z okazji odsłonięcia portretu ks. Konstantego Michalskiego.

² *Władysław Natanson jako człowiek i humanista*, Acta Physica Polonica 6 (1937) 317.

³ Por. ks. J. Zieliński, *Wspomnienia o ks. K. Michalskim*. AMS (Archiwum Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu), Ks. H. Bednorz — Ks. J. Gawor, *Ks. Konstanty Michalski, uczony — człowiek*, Odra z dnia 21 września 1947 r. Pismo Senatu U. J. do ks. Michalskiego z dnia 31 stycznia 1934, AMS.

⁴ List z Lowanium z dnia 22 grudnia 1908 r. do ks. Kaspra Słomińskiego. AMS.

Ks. Biskup Ordynariusz wspominał przed chwilą o więzach, jakie łączyły Ziemię Śląską z Krakowem. Tak. Były to ściśle więzy. I ks. Michalski nie zapominał o nich. Dając krótki wstęp do zbiorowej pracy o polskiej sztuce religijnej, pisał: „Oddzielony od swej macierzy lud górnośląski przez całe wieki pielgrzymował do Krakowa jako do swego Rzymu, bo go rwał do siebie czar jego kościołów. Tam była jego *Biblia pauperum*, tam w języku dłań zrozumiałym razem z liturgią przemawiała doń polska sztuka, tam najgoręcej się modlił”⁵. Pisząc te słowa niewątpliwie przypominał sobie swe młode lata, kiedy to bliżsi i dalsi z jego otoczenia przedzierali się przez kordony graniczne, by w kościołach krakowskich modlić się i ożywiać swój patriotyzm⁶.

DILATATO CORDE

Powyższy motyw, pochodzenie śląskie, nie był jedynym motywem, dla którego diecezja śląska umieściła w auli swego Seminarium portret ks. Michalskiego. Innym motywem, zapewne jeszcze ważniejszym, było to, że ks. Michalski jako człowiek i uczonej jest dla kapłanów śląskich kimś bliskim i kochanym: bliską jest im jego osobowość i bliskimi jego idee; pragnął, by te idee stanowiły w dalszym ciągu ich pokarm duchowy.

Ks. Michalski najczęściej sięgał do tekstów tomistycznych, ale miał w sobie coś z augustynika wieków średnich. Ustanawiał granicę i to wyraźną między teologią a filozofią. Sądził jednak, że istnieje bardzo żywa komunikacja, pozytywna wymiana wartości między jedną a drugą sferą. Dlatego filozofię jego można określić, posługując się terminologią św. Augustyna, jako mądrość chrześcijańską, *sapientia christiana*.

Mądrość chrześcijańska wymaga, by poszukiwanie prawdy dokonywało się całą duszą, *dilatato corde*⁷. Myśl ta, w różnych wariantach, często jawia się w pismach ks. Michalskiego. Źródło tej myśli odnajdywał zarówno w Piśmie św., jak i u filozofów: u Platona, św. Augustyna i św. Bonawentury, u Graczy'ego i Ollé-Laprune. Już w r. 1915 pisał: „We Francji przez długie lata powtarzał Ollé-Laprune hasło, że na spotkanie prawdy należy iść z całą duszą, a nie z duszą skaleczoną, zubożoną, obcięta przez to, że jej się zachowuje tylko uczucie, tylko zmysły, tylko oschły rozum”⁸.

Akcentował przy tym szczególne znaczenie elementów afektywnych oraz rolę uczciwości, szczerości i karność moralnej. Gdy brak jest tych

⁵ J. Langman (red.), *O polskiej sztuce religijnej*, Katowice 1932, 9.

⁶ Por. Roczniki obydwu Zgromadzeń św. Wincentego a Paulo 4 (1898) 23. Swoją własny patriotyzm wyraził ks. Michalski w tych słowach: „Obiema rękami bronimy się dzisiaj i trzymamy tej ziemi, obiema rękami jej się będziemy trzymać po wojnie i nie sprzedamy jej nikomu, obiema rękami kochać i uprawiać ją będziemy”. *Dusza jednostkowa i zbiorowa wobec wojny*, w: *Wojna obecna w świetle religii*, Kraków 1915, 82. Por. także kazanie pt. *Nierozzerwalność małżeństwa*, w: *Szkice kazań i przemówień na chwilę obecną*, z. drugi, Kraków 1915, 43.

⁷ Por. modlitwę nad darami na dzień 13 maja (św. Roberta Bellarmina), gdzie występuje wyrażenie „*dilatato corde*”. Biblijne pojęcie „serca” bliskie jest pojęciu osobowości. ThW (*Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, wyd. G. Kittel-G. Friedrich), III, 609—616.

⁸ *Dusza jednostkowa i zbiorowa wobec wojny*, 83.

elementów, człowiek idzie ku prawdzie tylko połową duszy, jej częścią, jakimś zakątkiem. „Nie ulega wątpliwości, pisał w artykule *Dzień ognia*, że miłość nie poznaje, ale to także pewne, że skoro miłość ożywi naszą myśl, to myśl dostaje skrzydeł, docierając w intuicyjnych skrótach tam, dokąd z trudnością dostaje się systematyczne rozumowanie”⁹. W tym samym artykule, mówiąc o św. Janie Ewangelistcie, zaznacza, że kiedy miłość Boża ogarnęła całą jego istotę i poszła mu do oczu, tzn. do władz poznawczych, wtedy spojrział daleko i zapytał o ostateczny sens dziejów ludzkich. Podobna postawa umysłowa cechowała św. Augustyna, gdy w chwili krytycznej dziejów pisał *De civitate Dei*¹⁰. A w rozprawie o Bracie Albercie notuje, że miłość poszła Bratu Albertowi z serca do oczu tak, że w każdym biednym człowieku dostrzegał piękno obrazu Bożego. Dzięki temu Adam Chmielowski, który dotychczas był artystą, pozostał nim nadal, gdy nazwał się Bratem Albertem: w dalszym ciągu służył pięknu w sponiewieranym człowieczeństwie¹¹.

Nie można także iść ku prawdzie całą duszą wtedy, gdy brak jest karności i głębi moralnej¹². Myśl ta m. i. *implicite* pojawia się w tych szkicach, w których ks. Michalski przedstawia oblicze duchowe ludzi odznaczających się dyscypliną moralną. We wspomnieniu o Juliuszu Osterwie powiedział: „Głosił nasz zmarły, że coś świętego musi spoczywać w dziele literackim, na dramacie; coś świętego musi żyć na dnie autora i coś świętego musi się znajdować w całej istocie aktora, który ma wygrać na scenie losy ludzkich dziejów. Czysty był świat, w który wpatrywał się Osterwa i dlatego powtarzał, że czystym musi być piękno aktorskie, czystym bez wszelkiej przymieszki niepotrzebnego rekwizytu i balastu”¹³. Uczony, pisarz i aktor, którzy poszukują prawdy, muszą mieć w głębi swej duszy etyczną karność, graniczącą niemal ze świętością.

POSTAWA OTWARTA

Szukać prawdy trzeba, zdaniem ks. Michalskiego, nie tylko całą duszą ale także duszą otwartą. Dusza zamknięta, zamurowana, *anima coarctata*, nie stanowi odpowiedniego klimatu przy dążeniu do mądrości chrześcijańskiej. Nawiązując do Bergsona tak pisał w artykule *Nieznanemu Bogu*: „Bergson odróżnia moralność dusz zamkniętych i moralność dusz otwartych, oświadczając, że Chrystusowa moralność zwraca się do dusz otwartych na oścież. Jak moralność, tak i całe chrześcijaństwo mieszka w duszach zamkniętych albo otwartych, albo wreszcie w takich, które się rozchylają pod tym lub innym kątem. Niebezpieczeństwo zjawia się tam, gdzie w imię chrześcijaństwa poczynają przemawiać dusze zamknięte, zamurowane; błogosławieństwo wchodzi w duchową atmosferę tam, gdzie przemawia w imię Chrystusa dusza otwarta”¹⁴.

Postawa otwarta skłania, zdaniem ks. Michalskiego, do łączenia filo-

⁹ *Nieznanemu Bogu*, Warszawa 1936, 66.

¹⁰ *Nieznanemu Bogu*, 68—69.

¹¹ *Brat Albert*, Kraków 1946, 24—25.

¹² *Człowiek z Sympozjonu*, Warszawa 1937, 8.

¹³ *Juliusz Osterwa*, *Polonia Sacra* 3 (1950) 391.

¹⁴ *Nieznanemu Bogu*, 14—15.

zofii chrześcijańskiej nie tylko z teologią, ale i z innymi działami wiedzy. W jednym z listów z r. 1909 wyraża swą radość, że w Lowanium spotyka filozofię o dwu obliczach, jedno zwrócone jest ku naukom szczegółowym, a drugie ku teologii, podczas gdy gdzieindziej ma tylko jedno oblicze¹⁵. Nieco wcześniej w r. 1908 powiadamia z Paryża, że zetknął się tam z ks. Wilhelmem Pouget, wówczas już prawie całkowicie ociemniałym, i zaprzyjaźnił się z nim. Podziwia u ks. Pouget młodzieńczy zapał i żywe zainteresowanie nowymi problemami¹⁶. Ks. Michalski zaprzyjaźnił się z ks. Pouget, bo dojrzał w nim pokrewną sobie duszę: ks. Pouget miał przede wszystkim ogromnie otwartą duszę, szerokie spojrzenie na fakty konkretne i ogólne zagadnienia¹⁷.

Dusza otwarta, jak sądzi ks. Michalski, to także taka dusza, która docenia prawdy stare i nowe, naśladowując gospodarza ewangelicznego, który ze skarbcza swego wydobywa rzeczy stare i nowe¹⁸. Trzeba z szacunkiem podchodzić do myśli starych i nowych, choć oczywiście „sięgamy do myśli starych nie dlatego, że stare, ani do nowych dlatego, że nowe, lecz do jednych i drugich dlatego, że prawdziwe i wiecznie żywotne”¹⁹. Nic więc dziwnego, że sam najchętniej sięgał z jednej strony do starych rękopisów średniowiecza, a z drugiej do filozofii współczesnej. Co więcej, problemy filozofii współczesnej stawały mu się bodźcem do badań nad średniowieczem; idee Maxa Schelera, Nicolai Hartmanna lub Jana Łukasiewicza torowały mu drogę do odkryć w filozofii XIV w.²⁰.

Mądrość chrześcijańska, zdaniem ks. Michalskiego, doszukuje się prawdy w kierunkach jej obcych. Zdrowe ziarna zawarte w obcych dla chrześcijaństwa światopoglądach stanowią *praeparatio evangelica*²¹. Nawiązując do św. Pawła pisał: „Zawsze dzieje się tak, że człowiek traci bystrość spojrzenia, kiedy z serca do oczu pójdzie mu nienawiść, a widzi głęboko i daleko, ilekroć w oczach ma miłość sprawy. Miłość sprawy Chrystusowej w oczach miał św. Paweł, kiedy dojrzał, że Grecy służą Bogu, który z „Nieznanego” może się stać „Znanym”. „Nieznanemu” Bogu służyła grecka filozofia i kultura, jak mu służy dzisiejsza z woli lub mimo woli”²². W związku z tym chciał korzystać z myśli i postawy życiowej nawet niewierzących. W jednym z listów z r. 1946 prosi adresata, by poinformował go „jak się zachowali i jak umierali w obozie ludzie niewierzący. Byli także wśród nich różni: jedni nieuczciwi, a inni uczciwi. Żle się robi, kiedy się zamyka oczy na tę drugą kategorię”²³.

¹⁵ List z 17 lutego 1909 r. do ks. J. Weissmanna. AMS.

¹⁶ List z dnia 25 sierpnia 1908 r. do ks. K. Słomińskiego. AMS.

¹⁷ Por. J. Guittou, *Portrait de M. Pouget*, Paris 1953, 170—186; J. Chevalier, *Cadences*, Paris 1939, 126—140. Charakteryzując Jana ze Stobnicy pisze ks. Michalski, że nie był on „umysłem ciasnym, jego wzrok sięgał poza horyzont własnej szkoły szukając dla siebie materiału w obozie i okkamistycznym i tomistycznym, a nawet u humanistów”. *Michał z Bystrzykowa i Jan ze Stobnicy jako przedstawiciele skotyzmu w Polsce*, Archiwum Komisji do badania historii filozofii w Polsce, I, 1, Kraków 1915, 80.

¹⁸ Mt 13, 52; *Lux in tenebris*, w: *Dokąd idziemy*, Kraków 1964, 76—77.

¹⁹ *Dokąd idziemy*, 140.

²⁰ *Le problème de la volonté à Oxford et à Paris au XIV^e siècle*, Leopoli 1937, 341.

²¹ Por. dokumenty Vaticanum II: *Lumen gentium* n. 16 i *Ad gentes divinitus* n. 3.

²² *Nieznanemu Bogu*, 14. Por. *Katolicka idea wychowania*, w: *Katolicka myśl wychowawcza*, Poznań 1937, 27.

²³ List z 10 września 1946 r. do ks. Konrada Szwedę. Własność ks. K. Szwedę.

ZASADA GŁĘBI

Mądrość chrześcijańska posługuje się pewnymi ideami przewodnimi, które można określić jako zasadę głębi i zasadę organiczności. Zgodnie z zasadą głębi trzeba wszelką rzeczywistość rozpatrywać od jej korzeni²⁴, nie zatrzymując się na stronie zjawiskowej, na jej powierzchni. Ks. Michalski wciąż wracał do zasady głębi chociażby dlatego, że jako wykładowca filozofii chrześcijańskiej nie mógł nie podkreślać tematu przyczyn ostatecznych; *causae altissimae* należały do jego podstawowych rozważań. Wykładając przez długie lata metafizykę, był wprost zrośnięty duchowo z zasadą głębi.

W myśl zasady głębi z ciekawością obserwował fakty konkretne z życia codziennego, ale zawsze szukał jak gdyby dna tych konkretów. Grupa np. prostych ludzi, modląca się w mroźną marcową niedzielę na pokrytych lodem i śniegiem schodach kościoła, daje mu okazję do refleksji na temat wielkości duszy prostego człowieka, gdy w jego sercu za gości jakaś wielka wartość, oraz do rozważań nad odczuciem u tego człowieka stygmatu kapłaństwa powszechnego²⁵.

W przedmowie do polskiego wydania dziełka pt. *O obyczajach Bożych* porównuje postawę św. Tomasza z Akwinu z postawą Tomasza a Kempis. Św. Tomasz z Akwinu miał zaufanie do pogłębionej filozoficznie prawdy, podczas gdy u Tomasza a Kempis zjawia się nieufność do głębszej spekulacji. Ks. Michalski docenia znaczenie dziełka Tomasza a Kempis, opowiada się jednak za Tomaszem z Akwinu: „Nigdy dosyć nie ocenimy wartości *Imitatio Christi*, ale trzeba nam mimo wszystko wracać także do tych dzieł, w których wypowiada się radość z szukania prawdy, a jeszcze więcej z posiadania prawdy, choćby ona była tylko spekulatywną, a nie zawsze życiowo praktyczną”²⁶.

Mówiąc o filozofii XV w. w Polsce ujemnie się wyraża o „kurczących się coraz bardziej podręcznikach” i o nauczaniu filozofii z pomijaniem uprawiania myśli filozoficznej. Zamiast oschłej i skostniałej literatury podręcznikowej pragnąłby widzieć u magistrów tego okresu obszerne i pogłębione komentarze do Arystotelesa lub Lombarda²⁷.

Zasadę głębi stosował głównie do obserwacji duszy ludzkiej i do pracy kapłańskiej. Zdaniem ks. Michalskiego szczególnie kapłan nie powinien rozpoczynać swej pracy od bolączek, od namiętności, od nizin. Winien raczej nawiązywać do głębin duszy, do tego, co filozofowie wieków średnich nazywali szczytem, dnem lub iskierką duszy²⁸. Sądził, że gdy patrzemy na duszę ludzką od strony jej głębi, wówczas możemy w niej zauważyć świętość. „Dla chrześcijanina dusza każdego człowieka jest czymś świętym i dlatego o żadnej duszy nigdy nie zwątpi, nigdy nie zawyrokuje, że jest niegodną nowej miłości”²⁹. Słowa te mają tym wię-

²⁴ *Tomizm wobec współczesnej filozofii dziejów*, w: *Magister Thomas Doctor Compunctus* (Studia Gnesnensia XII), Gniezno 1935, 7.

²⁵ *Mandatum novum*, Włocławek 1938, 11.

²⁶ *O obyczajach Bożych*, Warszawa 1930, 18, Por. *Le criticisme et le scepticisme dans la philosophie du XIV^e siècle*, Cracovie 1926, 81.

²⁷ *Tekst, osobistość, szkoła i prąd w filozofii średniowiecznej*, odbliska z *Pamiętnika IV powszechnego zjazdu historyków polskich w Poznaniu 1925*, Lwów 1925, 9—10.

²⁸ *Mandatum novum*, 8—9; *La gnoséologie de Dante*, Kraków 1950, 26.

²⁹ *Duszę dać*, Kraków 1946, 9.

kszą wagę, że zostały napisane już po przeżytych obozie koncentracyjnym i to wtedy, gdy wspomnienia obozowe były jeszcze bardzo świeże.

Opierając się na zasadzie głębi, ks. Michalski daleki był w swym światopoglądzie od pesymizmu. Doskonale orientował się w zlu moralnym u jednostek i w dziejach ludzkich. Mimo to za św. Tomaszem przyjął i w kilku studiach rozwinął pogląd, który nazwał perfekcyjizmem. W artykule *Dwa zmartwychwstania czytamy*: "Św. Tomasz rzucił w wieki średnie filozoficzną myśl dziejową, którą nazwał perfekcyjizmem. Jeżeli dla niej dobrać jakiś symbol geometryczny, to będzie nim tylko wielka spirala, po której w potężnych łukach tam i z powrotem, ale ciągle w górę i w nieustannej twórczości podnosi się do Tego, którego natchniony i święty wizjoner z Patmos widział jako początek i koniec, Alfę i Omegę świata i dziejów"³⁰.

ZASADA ORGANICZNOŚCI

Obok zasady głębi podkreślał także zasadę organiczności. W myśl tej zasady nie można należycie rozpatrywać jednego wycinka rzeczywistości w oderwaniu od innych. Przyrodnik, badając swój wycinek wiedzy, w pewnym stopniu winien być humanistą i odwrotnie humanista ma być po części przyrodnikiem. Ks. Michalski był w zasadzie humanistą, w tym kierunku od początku szło jego wykształcenie: interesował się jednak przyrodą. Między innymi napisał studium pt. *Ochrona przyrody w regulacjach i konstytucjach zakonnych*, gdzie podziwia nastawienie św. Franciszka do przyrody, podziwia to, „że jemu miłość Boża z łaską tak głęboko weszła w oczy, iż widział daleko, widział wszędzie nie tylko ślady Stwórcy, ale i ślady odkupienia, a przez odkupienie widział wszędzie braci i siostry, rozszerzając Bożą rodzinę na całą przyrodę”³¹.

W artykule *Salve Iesta dies* zaznacza: „Człowiek miał znowu wziąć miłość w swe oczy, by zrozumieć, że między nim a ziemią istnieje nowe, serdeczne przymierze dla współpracy twórczej na drodze cywilizacji”. Równocześnie dodał następującą uwagę liturgiczną: „Święto Zmartwychwstania umieszcza Kościół w niedzielę po pierwszej pełni wiosennej dlatego, że chce mu dać jako tło odradzającą się przyrodę na znak, że mimo prymatu ducha, między przyrodą a duchem istnieje ścisły związek”³².

Zgodnie z zasadą organiczności pisał wiele o połączeniu ducha z konstytucją somatyczną w człowieku. Pisał m. i. że człowiek otrzymał pewnego rodzaju posag naturalny, który podlega nobilitacji na podwójnej drodze: na drodze naturalnej przez duszę z obrazem i podobieństwem Bożym oraz na drodze nadprzyrodzonej przez łaskę³³.

Na teorię antagonizmu między duszą i duchem L. Klagesa zareagował w osobnej rozprawce, w której czytamy: „Gdzie istnieje jedno metafizyczne źródło życia, tam nie może istnieć zasadniczy antagonizm między duchem a duszą, tam może być tylko różnica głęboka, jakościowa funkcji i bogate uwarstwienie. Jeżeli w człowieku przejawia się pewien dua-

³⁰ *Dokąd idziemy*, 61—62, Por. *Tomizm wobec współczesnej filozofii dziejów*, 23—25.

³¹ *Ochrona przyrody* 13 (1933) 11.

³² *Nieznanej Bogu*, 99, Por. *Władysław Natanson jako człowiek i humanista*, 322.

³³ *Tomizm wobec współczesnej filozofii dziejów*, 11.

lizm, to tylko dlatego, że metafizyczne źródło życia raz działa jako forma pogrążona w ciele, a kiedy indziej jako czynnik, sięgający ponad ciało, przez swe funkcje duchowe"³⁴.

W myśl zasady organiczności krytycznie też odnosił się do psychologii atomizującej, a podkreślał znaczenie psychologii całości. Sądził, że powstanie psychologii humanistycznej dokonało się „jako protest przeciwko psychologii dnia wczorajszego, tej, którą nazwano atomizującą, ponieważ rozbiła życie psychiczne na elementy czuciowe, by je następnie łączyć przez prawa skojarzenia. Okazało się, że psychologia atomizująca nie wytrzymuje kryterium pragmatycznego, że nie daje żadnych owoców dla życia, dla szkoły, dla pracy wychowawczej. Toteż w imię potrzeb życia zaczęła sobie torować drogę różnego rodzaju psychologia całościowa, m. i. także humanistyczna”³⁵.

RECEPCJA OBCEJ MYŚLI

Jakie znaczenie w mądrości chrześcijańskiej ma, zdaniem ks. Michalskiego, recepcja obcej myśli? Filozofowie średniowiecza doceniali recepcję, z szacunkiem podkreślali wartość obcej myśli. Św. Bonawentura w komentarzu do drugiej księgi Lombarda przestrzega przed tym, by nikt nie sądził, że ma on zamiar podawać jakieś nowe opinie. Nie chce on być autorem nowej książki; jest świadom tego i wyznaje otwarcie, że może się nazywać jedynie ubogim i słabym kompilatorem³⁶. Św. Bonawentura nie był kompilatorem, był naprawdę twórcą. Ale w jego wyznaniu przejawia się charakterystyczna dla średniowiecza postawa wielkiej czci dla obcej myśli, postawa autentycznego dialogu, jaki wtedy prowadzono. Filozofowie średniowiecza pisali zresztą o specjalnej sprawności moralnej — *docilitas*, która reguluje postawę człowieka wobec obcej myśli. Kto taką sprawność posiada, ten, zdaniem św. Tomasza, troskliwie, często i ze czcią rozważa to, co inni powiedzieli. *Docilitas* chroni człowieka przed niechęcią do wysiłku, który jest nieodzowny przy badaniu dokumentów tradycji, i przed zarozumiałością oraz pogardą obcej myśli.³⁷

Ks. Michalski szanował myśl obcą, często do niej sięgał, umiał z niej korzystać. Chętnie komentował teksty tomistyczne. Jak je komentował? By odpowiedzieć na to pytanie, zajrzyjmy do *Metafizyki ogólnej* A. Ancela. We wstępie do tego dzieła czytamy wypowiedź Autora: „Mając obowiązek wyjaśniać przez długie lata teksty Arystotelesa i św. Tomasza, mogłem, pomijając archaiczne czasem formuły i sposób wykładu,

³⁴ *Dusza i duch*, Verbum 4 (1937) 716—717.

³⁵ *Dusza i duch*, 703—704. Por. *Gasnące blaski*, w: *Nieznanemu Bogu*, 109; *Ars sacra oratio Corporis Christi Mystici*, Poznań 1939, 3.

³⁶ *Opera theologica selecta*, editio minor, II, Ad Claras Aquas, Florentiae 1938, 1: „Non enim studeo novas opiniones adinvenire, sed communes et approbatas retexere. Nec quisquam aestimet, quod novi scripti velim esse fabricator; hoc enim sentio et fateor quod sum pauper et tenuis compilator”.

³⁷ *Suma theol.* 1—2, q. 49, a. 3 ad 2: „Ad secundum dicendum quod docilitas sicut et alia quae ad prudentiam pertinent, secundum aptitudinem quidem est a natura, sed ad eius consummationem plurimum valet humanum studium dum scilicet homo sollicite, frequenter et reverenter applicat animum suum documentis maiorum, non negligens ea propter ignaviam, nec contemnens propter superbiam”.

dotrzeć do myśli tego teologa, który był zarazem głębokim filozofem i świętym. Wyznaję, że dla mnie św. Tomasz to nie tylko doktryna, jest on kimś, którego się kocha, tak jak się kocha przyjaciela, jak uczeń kocha swego mistrza. Spędziłem tyle godzin razem z nim, usiłowałem wewnętrznie zespolić się z jego myślą, wzbogaciłem się u jego boku"³⁸. W taki właśnie sposób ks. Michalski przystępował do tekstów św. Tomasza. Sądził przy tym, że w tekstach tych, podobnie jak w całej tradycji chrześcijańskiej, istnieją prawdy, pozornie martwe, które nabierają życia, gdy się je odkryje i odpowiednio naświetli. „Znajdują się w tradycji chrześcijańskiej myśli, które nieraz czekają całe wieki na chwilę, kiedy je się wydobędzie pod światło na to, żeby stały się hasłem i programem w nowym okresie życia”. Uważał np., że jedną z takich myśli jest ta, którą znajdujemy w *Summie teologicznej*, 1—2, q. 131, a. 1, gdzie mowa jest o niezwykłych zdolnościach i dobrach, jakie „otrzymuje człowiek nie dla siebie, lecz dla innych, dla celów społecznych, dla sprawy”. Zdolności takie są w dziedzinie naturalnej odpowiednikami nadprzyrodzonych charyzmatów³⁹.

PRACA TWÓRCZA

Z recepcją jednak, jak uczy ks. Michalski, trzeba łączyć pracę twórczą. Zasada filozofii tomistycznej: „*conservatio est continua creatio*” podsuwała mu myśl, że tylko ten zachowuje „kto tworzy, a kto tworzy, współdziała z samym Bogiem”⁴⁰. W szkicu pt. *Człowiek z Sympozjonu* dzieli ludzi na dwie grupy: na takich, którzy by mogli wziąć udział w Sympozjonie Platońskim i na takich, którzy by się tam zjawić nie mogli. Stwierdza przy tym, że kult twórczej myśli stanowi jedną z najbardziej zasadniczych cech ludzi z Sympozjonu⁴¹.

Twórczo pracujących w historii filozofii porównywał do „poszukiwaczy pereł”, którzy odkrywają złote żyły⁴². Sam chciał być takim poszukiwaczem, zwłaszcza na terenie dotychczas najmniej znanym, w filozofii XIV w. Twórcze poszukiwanie ułatwiało mu ujęcie roli historii filozofii w duchu Nicolai Hartmanna⁴³. We wspomnieniu poświęconym W. Rubczyńskiemu mówił: „Dzisiaj w historii filozofii ponad systemami górują zagadnienia, gdyż w nich tkwi twórcza dynamika i z nich buduje się powoli zrąb rzetelnych, trwałych wyników ludzkiej myśli, podczas gdy systemy się załamują i zapadają w nicość. Podkreśla się też zasadniczy fakt, że chociaż zagadnienia z biegiem czasu inaczej się formułują, to jed-

³⁸ *Métaphysique générale*, Lion 1953, 12—13.

³⁹ *Dzień światła i ognia, w: Dokąd idziemy*, 66—67. Po powrocie z obozu koncentracyjnego wziął ze sobą ks. Michalski na wieś Sandomierską *Summę teologiczną* św. Tomasa, w pracy pt. *Między heroizmem a bestialstwem*, Kraków 1949, 12 pisze: „Wziąłem ze sobą na zapadłą wieś towarzyszkę swego myślenia, pokreślona na wszystkie kolory *Summę teologiczną* św. Tomasza”.

⁴⁰ *Tomizm wobec współczesnej filozofii dziejów*, 28. Por. *Nieznanemu Bogu*, 76.

⁴¹ *Ludzie z Sympozjum*, 5.

⁴² *Prof. Rąbczyński jako historyk filozofii, w: Przemówienia wygłoszone na Akademii ku czci śp. Prof. Witolda Rubczyńskiego dnia 15 listopada 1938*, Kraków 1939, 26—27.

⁴³ *Der philosophische Gedanke und seine Geschichte*, Berlin 1936, 6—7.

nak odmienne postacie tego samego zagadnienia nie różnią się nigdy tak głęboko między sobą, jak systemy"⁴⁴

Jako przykład pracy twórczej podawał m. i. św. Augustyna i Dantego. „Św. Augustyn miał duszę płomienną, w której zewnętrzne wypadki i obce doktryny nie mogły się odbijać jak na martwej kliszy, lecz musiały się przetapiać, dzielić i łączyć w nowe całości, musiały zadrgać nowym życiem"⁴⁵ Podobnie Dante, choć czerpał z różnych wzorów średniowiecznych nie był umysłem jedynie receptywnym. „Z pośród scholastyków jedni utrzymywali, że pierwiastki, wchodzące w związek chemiczny, układają się obok siebie bez zmiany, jako czynniki martwe, drudzy mówili o syntezie chemicznej, w której z pierwiastków pozostaje tylko materia, ale całość jest całkiem nowa, bo posiada nową substancjalną formę. Otóż u Dantego jest zależność geniusza, który bierze skądinąd materię, bo brać musi, ale ją przetapia na żywą własną myśl, ażeby się nią karmiły całe wieki"⁴⁶.

Praca twórcza winna się rozciągać nie tylko na zagadnienia teoretyczne, ale także obejmować problemy życia codziennego i praktycznego, zwłaszcza dziedzinę wychowania. „*Educatio est continua generatio*". Kto chce człowieka wychować, ten go musi ciągle stwarzać, stwarzać pewnie z tego, co już jest, co w młodym życiu kiełkuje, co w nim potencjalnie się mieści, ale zawsze trzeba stwarzać. Kto tutaj nie przeprowadza pracy twórczej, kto chce życie zatrzymać na miejscu, ten je zabija lub hamuje"⁴⁷.

MISJA NAUCZANIA

Ks. Michalski był przede wszystkim nauczycielem i wychowawcą. W wyższych zakładach teologicznych pracował od r. 1906, a na Wydziale Teologicznym U. J. od 1913 do swej śmierci, do r. 1947, z jedną tylko przerwą w czasie drugiej wojny światowej. Jak pojmował swą misję nauczania? Pojęcie nauczyciela i pojęcie ucznia są nieodłącznymi elementami mądrości chrześcijańskiej⁴⁸; dlatego ks. Michalski nie mógł tego tematu przeoczyć w swych rozważaniach. W artykule *Stwórczy duch* cytuje mały traktat św. Tomasza *De magistro*. W traktacie tym św. Tomasz postawił sobie takie pytanie: Czy jeden człowiek może się nazywać nauczycielem i wychowawcą drugiego człowieka? Na pytanie to dał następującą odpowiedź: W ścisłym tego słowa znaczeniu sam Bóg jest nauczycielem, choć w pewnym stopniu także i człowiek może uczestniczyć w misji przekazywania prawdy⁴⁹. Ks. Michalski w ten sposób komentuje myśl

⁴⁴ Prof. Rubczyński jako historyk filozofii, 29. O ks. Michalskim jako historyku filozofii por. art. R. Ingardena w Tygodniku Powszechnym z 24 sierpnia 1947.

⁴⁵ *Geniuszowi św. Augustyna w hołdzie*, Kraków 1930, 7.

⁴⁶ *Mistyka i scholastyka u Dantego*, Miesięcznik katechetyczny i wychowawczy 11 (1922) 23.

⁴⁷ *Małżeństwo i rodzina w świetle filozofii chrześcijańskiej*, Poznań 1935, 9.

⁴⁸ Por. ThW, II, 150—162; IV, 428—464. Sokrates powiedział przed sądem: „Ja nie byłem nigdy niczym nauczycielem”. Apol. 33 B.

⁴⁹ *Quaestiones disputatae de veritate*, q. 11, a. 1: „Unde cum omnis doctrina humana efficaciam habere non possit nisi ex virtute illius luminis, constat quod solus Deus est qui interius et principaliter docet... Ad septimum dicendum, quod sicut medicus quamvis exterius operetur, natura sola interius operante, dicitur facere sanitatem, ita et homo dicitur docere veritatem quamvis exterius annuntiet, Deo interius docente”.

tomistyczną: "Za Nowym Testamentem oświadcza św. Tomasz w drobnym traktacie ukrytym wśród innych *Quaestiones*, że w ścisłym znaczeniu wychowawcą człowieka jest Bóg, gdyż tylko On sięga do człowieka od wewnątrz, tylko On umie w nim działać stwórczo, tylko On umie to zrobić w tak dyskretny sposób, że zawsze uszanuje nieoceniony nasz skarb wolnej woli"⁵⁰.

Przy przekazywaniu mądrości chrześcijańskiej doceniał ks. Michalski nie tylko myśl, ale i słowa⁵¹. Uważał, że wiele zależy od szaty, w jaką przybrane są myśli, choć szata ta nie jest czymś istotnym dla metody naukowej⁵². Do odpowiedniego wyrażania myśli był dobrze przygotowany. W latach od 1900 do 1906, z przerwą jednego roku, studiował polonistykę na UJ., mając jako swych wykładowców takich profesorów jak: indoeuropeistę, Jana Michała Rozwadowskiego, twórcę polskiej gramatyki historycznej, Jana Łosia, Stanisława Tarnowskiego, Józefa Tretiaka, Stanisława Windakiewicza⁵³. Wczytywał się wtedy w piękne słowo polskie, by potem korzystać z tego skarbcza przy przekazywaniu prawdy. Jego koledzy świeccy skarżyli się mu czasem, że wielkie bogactwo myśli chrześcijańskiej ukryte jest w terminach dla nich niezrozumiałych. Taką m. i. skargę wyraził Wł. L. Jaworski, gdy brał do ręki traktat *De gratia* C. Mazzelli lub gdy pokazywał przy swym biurku ogromne tomy in folio dzieł św. Tomasza w edycji watykańskiej⁵⁴. Ks. Michalski starał się zaradzić tym skargom, ujmując mądrość chrześcijańską w terminologii zrozumiałej i pociągającej dla współczesnego człowieka.

Prorok Izajasz napisał takie zdanie: „Trawa usycha, wędnie kwiat, ale słowo Boga naszego trwa na wieki"⁵⁵. Słowo Boże, które trwa na wieki, oznaczało dla ks. Michalskiego i to słowo, które przejawia się w *lumen naturale rationis* i to, które zostało przekazane w nadprzyrodzonym objawieniu. Słowo takie było dla niego punktem wyjścia dla refleksji na temat mądrości chrześcijańskiej.

Niech portret ks. Michalskiego, owoc myśli i rąk Artysty, umieszczony w auli Seminarium Ziemi Śląskiej, przypomina stale obecnym i przyszłym alumnom Seminarium to właśnie Słowo Boże, które trwa na wieki.

⁵⁰ *Stwórca duch*, w: *Dokąd idziemy*, 103—104.

⁵¹ *Władysław Natanson jako człowiek i humanista*, 323.

⁵² Por. *Myśl katolicka wobec logiki współczesnej*, *Studia Gnesnensia* XV, 9: „Dowodowi ścisłemu u niektórych ludzi może towarzyszyć rój obrazów i uczuć, ale to wszystko raczej należy do dziedziny piękna aniżeli do czystego rozumowania. Raz po raz odzywa się ścisły myśliciel jako żywy człowiek i wówczas także w nim grają uczucia i kojarzą się wyobrażenia we wstrząsające obrazy. Wszystko to wszakże odgrywa rolę raczej żywej dekoracji, żywego współbrzmienia, istota nauki tkwi bowiem w czystym rozumowaniu, w ścisłej metodzie”.

⁵³ Por. *Index lectionum* ks. Michalskiego (nr 2631). AMS.

⁵⁴ *O rozwoju religijno-moralnym W. L. Jaworskiego*, w: *Wł. L. Jaworskiego życie i działalność*, Kraków 1931, 99, 104.

⁵⁵ Iz 40, 8.